

WARUNKI PRENUMERATY:  
Miesięcznie z odbiorem na  
miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem  
do domu zł. 3.00. Z przesyłką  
pocztową zł. 3.00. Zagranicą  
zł. 5. — Cena pojedynczego  
numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-  
stem 40 gr. za wiersz mm., na-  
desłane i w tekście 30-gr., za  
tekstem 20 gr., — tabelaryczne  
50 pr. drożej, zagranicę 100 pr.  
Drobne ogłoszenia 10 gr. za  
wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

# CZĘSTOCHOWSKIE

Bił. Uniwersyt. i a k ó w  
ennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 188.

Sroda 28-go października 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

## Czy nadeszła godzina Hitlera?

Polityczna sytuacja w Niemczech przybiera coraz dramatyczniejsze oblicze. Zmiana rządu na bardziej pravicowy okazuje się bezskuteczna. Nacjonaliści niemieccy są niezadowoleni z nowego gabinetu, a los gabinetu Brüninga na długą metę bynajmniej pewnym nie jest. Natomiast wyraźniejszą i mocniejszą staje się rola Hitlera.

Szczegóły niedawno odbytego zjazdu nacjonalistów niemieckich w Harzburgu mówią o tem bardzo przekonująco i dobitnie. Ktokolwiek obserwował rozwój „hitlerizmu” na tle politycznej i finansowej sytuacji Rzeszy, musi przyznać, że rozwój ten nie jest kwestją przypadku. Ma on swój podkład w nastroju umysłów narodu niemieckiego i w jego dziedzicach powojennych. Nie tyle Hitler stworzył „hitlerizm”, ile właśnie — „hitlerizm” stworzył Hitlera. Dążności, wyrażające się w tym ruchu politycznym, tkwią nie w jednej osobie, ale w narodzie niemieckim. Niech dziś Hitler odejdzie, stu innych ludzi podobnych do niego stanie na jego miejscu. W tem właśnie tkwią przyczyny szybkiego rozrostu „hitlerizmu” i jego obecnej, naprawdę wielkiej siły. Tu również należy szukać jego potencjalnego znaczenia, jako czynnika w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec.

Mimo tak potężnego rozwoju „hitlerizmu”, dotychczasowe kolejne rządy w Niemczech były trwałe i choćby przez wzgląd na zagranicę, starały się przeciwstawić jego grzębom. Obecnie jednak „hitlerizm” już dojrzał. Siła i autorytet rządu Brüninga natomiast słabnie z dnia na dzień. Rodzi się więc słuszne pytanie: — czy nadeszła godzina Hitlera?

Że pytanie to jest na czasie, dowodzi choćby wspomniany zjazd niemieckich partii i organizacji pravicowych w Harzburgu, jak i ostatnio krwawe wystąpienia hitlerowców w Brunświku. Mimo audjencji, udzielonej Hitlerowi przez Hindenburga, i mimo prośby tegoż, aby rezolucje zjazdu były utrzymane w tonie spokojnym, — zjazd harzburski był bardziej burzliwy od poprzednich. Przyjęte rezolucje domagają się „rewizji traktatów międzynarodowych i suwerenności militarnej Niemiec”. Hitler domaga się również „zrównania zbrojeń, ustąpienia obecnego rządu Rzeszy i nowych wyborów”. To są zresztą te same główne postulaty, które miałyby być urzeczywistnione, gdyby Hitler doszedł do władzy. Wypadki w Brunświku zaś pokazały, że hitlerowcy idą już dziś na najostrejsze środki walki o swe postulaty.

Fakt, że mimo audjencji u prezydenta i mimo kryzysu finansowego Niemiec zjazd harzburski powziął ostre rezolucje, jest jeszcze jednym dowodem, że „hitlerizm” jest już dziś silniejszym od samego Hitlera. Na audjencji Hitler miał podobno przyrzec prezydentowi, że postara się o spokojny przebieg zjazdu. Zrozumiał bowiem, że ostre wystąpienie nacjonalistów mogłoby zaszkodzić interesom Niemiec zagranicą. A jednak tego nie uczynił. Partja się na to nie zgodziła. „Hitlerizm” przerósł swego dowódcę. A w ślad za tem nastąpiła „krwawa niedziela” w Brunświku.

Jaki byłby los i wygląd Niemiec, gdyby w tym chaosie politycznym Hitler doszedł do władzy, — może to sobie łatwo wyobrazić. Nietrudno jest też uzmysłowić sobie, jak Hitler ustosunkowałby się do niemieckich sąsiadów. Zbyt już znane są jego dążenia rewizjonistyczne, aby komukolwiek z polityków wolno było o tem zapomnieć. Ale dziwnym trafem,

właśnie tą jedynie rzeczą, o której nie którzy politycy zagraniczni zbyt często dziś zapominają, jest to, że: — Niemcy coraz bardziej chylią się w stronę Hitlera. Trudno być prorokiem i bawić się w przepowiednie. Ale to, że w Niemczech rychło może nadejść godzina Hitlera, — staje się coraz bardziej prawdopodobnem.

Juljan Sobiesz.

## Proces b. więźniów brzeskich.

Sąd odrzucił wnioski obrony, żądające odroczenia sprawy.

WARSZAWA. Już o godz. 8.30 sala zaczęła się zapełniać. O godz. 9.30 oskarżeni zajęli ławę podsądnych i zjawili się ich adwokaci.

Czas ten wykorzystali fotografowie prasowi, aby uwiecznić na kliszy bohaterów największego polskiego procesu politycznego.

Punktualnie o godz. 10 odbywa się dzwonek, zwiastujący rozpoczęcie się posiedzenia sądowego.

### Zapasowy sędzia.

Niebawem wychodzi Sąd w osobach; przewodniczący sędzia Hermanowski, sędziowie Rykaczewski i Leszczyński.

Dwa fotele przedstawicieli urzędu prokuratorskiego zajmują wice-prokuratorzy Grabowski i Rauze.

Na krzesłach prokuratora zasiadają sędzia asesor Jakubiec i apl. aspirant policji Leiserman.

Po chwili czwarty fotel sędziowski, dostawiony z boku — zajmuje sędzia zapasowy Łaskiewicz.

Sędzia Hermanowski otwiera rozprawę i oznajmia, że jako zapasowy zasiadać będzie bez prawa głosu sędzia Łaskiewicz.

Dwóch prokuratorów, czterech sędziów i dwóch wice-prokuratorów — to pierwszy wypadek w dziejach polskiego sądownictwa.

### Personalja oskarżonych i obrona.

Z kolei sąd przystępuje do badania personalii oskarżonych, wywoływani przez przewodniczącego podsądni wstają, wypowiadając swoje imię i nazwisko, wykształcenie, wyznanie, wiek, zajęcie:

Herman Liberman, lat 61, wyznanie mojżeszowe, adwokat, obrońcy adwokaci Honigwill i Smiarowski.

Norbert Barlicki, lat 51, wyzn. augsbursko-ewang, nauczyciel, wykształcenie akademickie. Obrońcy: adw. Berenson i Nagórski.

Stanisław Dubois, lat 30, dziennikarz; bronią adw. Benkel i Herling.

Mieczysław Mastek, lat 38, wykształcenie szkoła powszechna; obrońcy Barcikowski i Rudziński.

Adam Pragier, lat 34, profesor Wolnej Wszechnicy, adwokat; obrońcy: adw. Berenson i Nowodworski.

Adam Ciołkosz, lat 30, bezwyznaniowy, dziennikarz, bronią: adw. Dąbrowski i Landau.

Wincenty Witos, 57 ukończona szkoła powszechna, rolnik, właściciel gospodarstwa 15 morgowego, obrońca adw. Szurlej.

Władysław Kiernik, lat 52, adwokat, broni, adw. Urbanowicz.

Kazimierz Bagiński, lat 41, dziennikarz; obrońcy: adw. Smiarowski i Potok. Józef Putek, lat 40, aplikant adwokacki; obrońcy: adw. Graliński i Szumański.

Stanisław Sawicki, lat 34, samouk, rolnik, obrońcy: adw. Czernicki i Ujazdowski.

Oprócz wymienionych obrońców za-

siada na ławie obrończej sekretarjat złożony z 2 aplikantów adwokackich i stenografki

### Jak wyglądają oskarżenia.

Oskarżenia wyglądają naogół dobrze, nie znać na nich śladów aresztu prewencyjnego.

W czasie parominutowej przerwy zjawiają się na sali naczelnik bezpieczeństwa komisariatu Rządu Lisowski, belgijski przedstawiciel Ligi Narodów Louis de Broneker oraz sam „król Zygmunt IV” Wileński (znany warjat).

Poza stołami sędziowskimi zasiadli liczni wprokuratorowie i sędziowie Sądu Okręgowego.

### Wniosek o wyłączenie protokulanta.

Po przerwie adw. Berenson w imieniu obrony stawia wniosek następujący:

„Podobno jeden z prokulantów rozprawy (apl. Leiserman — przyp. sprawozd.) — jest czynnym funkcjonariuszem policji aspirantem lub podkomisarzem. O ile tak jest, to podlega on bezpośrednio swej władzy zwierzchniej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które wszczęło ten cały proces i spowodowało przedwstępne izolowanie oskarżonych. Dlatego obrona ustosunkowuje się negatywnie do tego faktu, wnosząc o wyłączenie tego prokulanta”.

### Tylko dla czynności przedwstępnych.

Przew. Hermanowski: — Tak jest w istocie jeden z prokulantów jest czynnym funkcjonariuszem policji, ale powołany on został jedynie do pomocy przy czynnościach przedwstępnych.

Samej rozprawy protokulować nie będzie i zastąpiony zostanie przez innego.

Adw. Berenson. — Uważam kwestję za całkowicie wyczerpaną. Obrona zadawania się tem wyjaśnieniem.

### Swiadkowie:

Następnie woźny melduje sądowi dane o świadkach z których na ogólną ilość 186, nie stawiło się kilkunastu.

Jedni z powodu choroby, inni braku środków na przejazd do Warszawy, inni wreszcie bez usprawiedliwienia.

Sąd postanowił niesławienictwo pierwszych uznać za usprawiedliwione, drugim udzielić zaliczek na przejazd, trzecią kategorię — ukarać grzywną w wysokości 50 złotych.

### Gdzie popełniono przestępstwo?

Poczem adw. Dąbrowski występuje z następującym wnioskiem:

„Akt oskarżenia nie przytacza, gdzie popełniono przestępstwo i nie wskazuje na okoliczności obciążające każdego z oskarżonych. Ponieważ jest to sprzeczne z kodeksem postępowania — przeto wnoszę o wycofanie i uzupełnienie aktu oskarżenia przez urząd prokuratorski. Jedynym miejscem skonkretyzowanym w akcie oskarżenia jest Kra-

ków, gdzie odbył się kongres Centrolewu. Z tego względu obrona stawia wniosek o przeniesienie procesu do Krakowa, gdzie sądziłby oskarżonych sąd przysięgłych.

### Wszędzie i nigdzie!

Prok. Grabowski oświadcza, że miejsce działalności przestępczej nie zostało podane, bo nie sposób go ustalić! Pod sądni działali wszędzie i nigdzie, przemawiali na wiecach, nawoływali do buntu tam i owdzie — kongres krakowski jest tylko fragmentem ich przestępczej działalności. Okoliczności dotyczące czynów poszczególnych oskarżonych zostały należycie i wystarczająco skonkretyzowane w akcie oskarżenia.

### Powinien ich sądzić sąd przysięgłych!

Wniosek dotyczący przeniesienia sprawy do Krakowa popiera adw. Szurlej, wywodząc, że właśnie dla tej sprawy powinien być właściwy sąd przysięgłych, przed którym oskarżeni mogliby opowiedzieć tem, co przeszli.

Ścisłe prawniczo precyzuje wniosek obrony adw. Landau.

Sąd, niewychodząc na naradę, postanawia wnioski obrony co do uzupełnienia i przekazania procesu do Krakowa — pozostawić bez uwzględnienia.

Przewodniczący już ma zamiar przystąpić do odczytywania aktu oskarżenia, kiedy adw. Berenson zgłasza jeszcze jeden nieoczekiwany wniosek.

### Echa mordu w Częstochowie.

Wysoki Sądzie mam wrażenie, że akt oskarżenia wymaga pewnej poprawki.

Oto urząd prokuratorski powołuje się w nim na motyw Sądu Okręgowego w Częstochowie w sprawie potrójnego mordu w Kasie Chorych, w których omawiany jest wyrok skazujący. Tymczasem wszyscy wiemy, że wyrok ten został przez Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylony — stoczył się w przepaść niebytu. Na coś, czego niema, co nie istnieje — nie można się powoływać, dlatego proszę o odpowiednie sprostowanie aktu oskarżenia.

### Akt oskarżenia musi być odczytany w całości.

Przeciwko wnioskowi obrony oczywiście oponuje prok. Grabowski.

Sąd zgodnie z tezą prokuratora pozostawia i ten wniosek obrony bez uwzględnienia.

O godz. 14 tej sędzia Hermanowski przystępuje do odczytywania aktu oskarżenia.

### Burzliwa awantura w gminie żydowskiej. Przewodniczący ciężko pobity.

WARSZAWA. Plenarne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej w Warszawie miało przebieg niezwykle burzliwy. Na pierwszym miejscu w programie obrad znajdowała się sprawa wyboru nowych kierowników wydziałów gminy. To właśnie stało się przyczyną gwałtownej scysji a nawet krwawych awantur. Wywołał je sjonisci, pragnąc tą drogą wywalczyć sobie odpowiednią dla swych pretensyj ilość miejsc w zarządzie. Zerwano ze stołu prezydjalnego nakrycie wraz z aktami, które rozsypały się po sali. Poszły w ruch krzesła, pękały szyby.

Prezes zarządu dr. Mazur został ciężko pobity, ponadto kawałek rzuconego szkła uszkodził mu oko tak, że je może zupełnie utracić. Najwięcej „aktywności” wykazywali sjonisci dr. Schipper, dr. Cy-namon i Frydman.

Po zlikwidowaniu awantury przez długi czas jeszcze gromadziły się przed gmachem gminy tłumy ortodoksów, wzburzone niesłychanem dotąd w gminie żydowskiej wydarzeniem.

NOWOOTWORZONY

BAR OKOCIMSKI

ul. Śląska 4.

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje po cenach b. przystępnych.

Specjalność **FLAKI** codziennie



## Zgon dyplomaty p. lskiego w Rosji.

MOSKWA. Zmarł tu znany dyplomata charge d'affaires polski w Moskwie radca Zieleziński. Z powodu zgonu s. p. radcy Zielezińskiego złożyli w poselstwie polskiem na ręce radcy Karszo-Siedlewskiego kondolencje przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem niemieckim von Dirksenem na czele.

Depesze kondolencyjne nadeszły od wszystkich polskich placówek konsularnych na terenie Rosji sowieckiej, jak również od ministra Patka z Warszawy oraz od szeregu b. współpracowników zmarłego. Przewiezienie zwłok do kraju nastąpi we wtorek wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

## Śmierć 2 lotników w wypadku.

LWÓW. Obok Łopuszki Wielkiej koło Kanczugi spadł wczoraj w południe samolot wojskowy 6 pułku lotniczego, pilotowany przez sierżanta Kruszkę. Jako obserwator leciał ppor. Pec. Ppor. Pec poniósł śmierć na miejscu. Sierżant Kruszkę po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu zmarł.

## Rewolucja w Paragwaju.

14 studentów zabitych, 30 rannych. Stan oblężenia Prezydent republiki ustąpił

NOWY JORK. Donoszą z Paragwaju o rzezi studentów w mieście Asuncion. Rozruchy w stolicy Paragwaju trwały już od dłuższego czasu. Związczą młodzież uniwersytecka występowała gwałtownie przeciwko prezydentowi republiki, dr. Guggiari, któremu zarzucano zbyt dużą ustepliwość wobec Boliwii. Jak wiadomo między Paragwajem a Boliwią od niepamiętnych czasów toczy się spór graniczny o wielkie terytorium El Chaco, które właściwie nie należy do nikogo i jest terenem bezustannych nieporozumień. W niedzielę tłum studentów przypuścił szturm do prywatnego mieszkania prezydenta republiki, który, aby uniknąć samosądu, zmuszony był do ucieczki. Ponieważ policja nie mogła opanować sytuacji, wezwano na pomoc wojsko. Studentenci, po zdemolowaniu pałacu prezydenta republiki, napadli na redakcję gazety „El Liberal”, która przed kilkoma dniami już raz padła ofiarą pogromu. Następnie przypuścili szturm do innych budynków rządowych. Wezwane wojsko ostrzeliwało tłum z kulomiotu. Na placu padło 14 zabitych i 30 ciężko rannych. Prezydent Guggiari ogłosił w mieście Asuncion stan oblężenia.

BUENOS AIRES. Prezydent Paragwaju podał się do dymisji.

## Bunt marynarzy niemieckich w Turcji.

LONDYN. „Times” donosi z Konstantynopola o nowym buncie wśród załóg parowców niemieckich na wodach so-wieckich. Do portu w Stambule zawinęły trzy okręty niemieckie, przybyłe z Odesy. Na jednym z nich „Askania” na wieść o represjach stosowanych przez władze niemieckie wobec marynarzy, którzy powrócili z Leningradu, wybuchła rewolta. Siedmiu marynarzy pod groźbą użycia rewolwerów zmusiło pozostałych do porzucenia pracy. Interwenjujący kapitan został ranny czterema strzałami rewolwerowymi.

## DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — Najnowsze arcydzieło filmowe Paryża.

## JAKI OJCIEC, TAKI SYN

Wspaniały komedjo-dramat, według utworu scenicznego LEOPOLDA MARCHAND

W roli głównej mistrz ekranu i żywego słowa, dystyngowany Adolf Menjou

Nad program: Pierwsze polskie dodatki dźwiękowe: 1) Panna Mania gra na mandolinie w wyk.: ZULI POGORZELSKIEJ, ADOLFA DYMYSY i CHÓRU DANA. 2) Pi-jackie Tango wyk. CHÓR DANA Program uzupełni: Oryginalny amerykański do-datek kreskowy „Miki w Meksyku” o wspaniałym podkładzie muzycznym

Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i 1.20 gr. Łoże part. 1.50. Balkonowe 2 zł. 2.

## Laval w Ameryce.

Premier francuski zwyciężył w naradach z prezydentem Hooverem za-pewniając Francji władzę finansową nad Europą. — Wspólny plan obu mężów. — W Białym Domu nie poruszano sprawy „korytarza pomorskiego”.

podróż Laval.

„Plan Hoovera — Laval”.

WASZYNGTON. — Omawiając ko-munikat oficjalny, wydany w sprawie rozmów Laval z Hooverem, prasa za-znacza, iż komunikat ten, mimo ogólni-kowego charakteru, pozwala wysnuwać wnioski co do pewnych, pociągnięć po-litycznych. „Plan Hoovera — Laval” w sprawie nowej rewizji długów — oto tytuł, w jaki niektóre dzienniki zaopa-trują swe artykuły. Inne podkreślają za-rządzenia, jakie będą podjęte w sprawie od-budowy gospodarczej.

„New York Times” sądzi, iż z po-sród spraw, ostatecznie zakończonych, wymienić należy zapewnienie Laval, iż anormalny wywóz złota z Nowego Jor-ku będzie zatrzymany, a rewizja zdolności płatniczych Niemiec, w związku ze sprawą odszkodowań, dokonana będzie z zachowaniem wszelkich postanowień planu Younga. Stany Zjednoczone zaś oświadczyły, że rozważą zdolności płatniczych narodów dłużniczych w sto-sunku do Stanów Zjednoczonych, do cza-su, w którym komitet planu Younga złoży sprawozdanie o sytuacji finanso-wej Niemiec. Ponadto „New York Ti-mes” zaznacza, że znamioną cechą ko-munikatu jest określenie, iż oba rządy utrzymują parytet złota. Określenie to może wywrzeć wybitny wpływ na o-pinę świata. (PAT.)

## Zatarg chińsko-japoński.

Kłeska Japończyków pod Mukdenem. Japonia zwiększa armię okupacyjną w Mandżurji.

TOKJO. Japońskie oddziały i eska-dra lotnicza, oraz oddział kawalerski, zostały przez armię mandżurską pod do-wództwem Ciang-Su Elianga, około 8 klm. na południe od Mukdena rozpedzo-ne i zmuszone do cofnięcia się.

## Bandyci wciąż grasują w Mandżurji.

LOODYN. Z Tokio donoszą, iż w japońskich kołach oficjalnych zapowia-dają zwiększenie armii okupacyjnej w Mandżurji. Obecnie oddziały japońskie w Mandżurji nie wystarczają dla ochrony życia i majątku Japończyków oraz waż-nych obiektów strategicznych ponieważ na terytorium Mandżurji ujawnia się co-rzaz więcej dywersyjna akcja bandytów i nieregularnych oddziałów wojskowych.

## Z różnych stron w kilku wierszach.

— W bazylice św. Piotra w Rzymie celebrowana była w obecności Papieża i korpusu dyplomatycznego msza św., ce-lem odprawienia modlitw o ulżenie nę-dzy we wszystkich krajach świata.

— W Świeciu odbył się powiatowy zjazd Obozu Wielkiej Polski, poczem — mimo zakazu — uformował się pochód, który policja natychmiast rozwiązała. Drugi pochód, jaki uformował się po na-bożeństwie, został również przez policję rozwiązany, poczem główni przewodzy-rowie aresztowani zostali za opór policji i obelgi pod jej adresem.

— W granicznej wsi Barańca (Li-twa), rzucił 20-letni kierownik przyspo-sobienia wojskowego, słuchacz litewskich kursów wieczorowych, płonącą pochodnię do lokalu szkoły polskiej. Pochodnię zdołano ugasić, podpalacza zaś oddano w ręce policji, która natychmiast go zwolniła.

— Wskutek sporu honorowego do-szło w Warszawie do pojedynku na pi-stolety między wyższym urzędnikiem administracji p. L., a dowódcą piechoty płk. Grz. Po jednej wymianie strzałów płk. Grz. otrzymał lekką ranę w nogę.

## DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych. Najpiękniejszy dramat życiowy pełen nie-samowitych przygód, przeżyć i emocji pt.

## Walka w podziemiach

W rolach główn: CARLO ALDOINI i ZYGFRED ARNO

Nad program: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE

oraz TYGODNIK FOXA

Szczegóły w afiszach.

Rannego odwieziono do szpitala woj-skowego.

— W Madrycie kapitan Pedro Rivera odciał brzytwą swym dwóm córkom gło-wy, poczem popełnił samobójstwo. Przy-puszczalnie kpt. Rivero zabił je w przy-stępie szału, zrozpaczony chorobą obu córek.

— Pomiedzy chińskim rządem cen-tralnym a kantońskim nastąpiło porozu-mienie. Zamiast Ciang Kai Szeka, prezy-dentem państwa będzie Ciang Saoi, zaś Ciang Kai Szek obejmie naczelne do-wództwo wszystkich sił zbrojnych zjedno-czonych Chin.

— W Filadelfji (U.S.A.) zbankruto-wał jedyny tamtejszy bank polski „Rich-mond Trust Co. Inc.”, którego prezesem był dr. Kraus, a kasjerem p. Komorowski

# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Sroda 28 października: Szymona i Ta-deusza.

Wschód słońca: g. 6.23. Zachód g. 16.18

Długość dnia 9 godz. 55 m.

## Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Ry-nek, Kordeckiego.

## Prezydent Rzeczypospolitej przejeżdżał przez Częstochowę.

W drodze do Wisły przejeżdżał wczoraj przez nasze miasto o godz. 12 Pan Prezydent Rzplitej profesor Ignacy Mościcki. Na dworcu kolejowym witali Najwyższe go Dostojnika Państwa p.p. kom. Mazur, w-starosta Bielawka i kom. P. P. Herr. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dal szą drogę, uwożąc P. Prezydenta do Wisły.

## Przedstawiciele B. G. K. w Częstochowie.

Wczoraj bawił w naszym mieście naczelnik wydziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Mackiewicz. P. Mackiewicz odbył dłuższą konferencję z p. kom. Mazurem i częstochowskim delegatem Banku G. K. naczelnikiem Januszem. Konferowano przeważnie w sprawie pożyczki ulenowskiej. Częstochowa ma podobno najlepiej wywiązy-wać się ze swoich zobowiązań względem Banku Gospodarstwa Krajowego, powsta-łych w związku z pożyczką ulenowską. Pozostałe trzy miasta, które uczestni-czyły w pierwszej transzy pożyczki ule-nowskiej, o wiele trudniej regulują swe długi.

**Wyjazd komisarza rządu.** Dziś wieczorem wyjeżdża do Warszawy ko-misarz rządu, p. Mazur, udając się w sprawach służbowych do Banku Gospo-darstwa Krajowego i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

## Podatki od notariuszów, pisa-rzy hipotecznych i komorników.

Wychodząc z założenia, że rejenci, pisa-rze hipoteczni i komornicy rządowi mają stanowiska uprzywilejowane, rząd opra-cował projekt specjalnego podatku od ich dochodów.

Specjalny podatek wynosić ma 3 proc. przy dochodach od 12—16 tys. zł. Przy dochodach wyższych podatek wzrasta progresywnie aż do 25 proc. od docho-dów ponad 176 tys. zł. rocznie.

Wpływ z tego podatku przeznaczony będą na walkę z bezrobociem.

## Nowy referent w starostwie.

Referent wydziału administracyjno-ka-rnego w starostwie p. Romuald Wojcie-chowski, został dekretem p. wojewody kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego, przeniesiony na równorzędne stanowisko do starostwa w Wierzbniku. Dotychczasowe stanowisko p. Wojciechowskiego obejmie dr. Głowacki ze starostwa w Wierzbniku.

**Zarząd Związku Pań Domu** ni-niejszym zawiadamia, że w środę, 28 go października o godz. 17-tej, w lokalu sekretariatu (Kościełki 33) p. Zielińska wygłosi pogadankę na temat: „Co każda gospodyni powinna zrobić w swoim mie-szkaniu przed zimą”. Sekretariat związku mieści się przy ul. Kościełki 33 i jest czynny w każdą środę od godz. 18—19.

## Z Powiatowego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Częstochowie.

### Dalsze ofiary.

W dalszym ciągu do sekcji finanso-wej Powiatowego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Częstochowie złożyły de-klaracje, bądź wpłaciły gotówkę nastę-pujące instytucje i osoby:

1) gotówką, jako raty miesięczne: p. A. Plebanek zł. 100, p. Józef Lipiński zł. 100—(za 6 miesięcy), p. Alfons Kła-we zł. 25, p. dr. Leon Hauptman zł. 15, pracownicy Zjednoczonego Banku Zie-miańskiego zł. 23, p. K. Pertkiewicz zł. 20, Dyrekcja i pracownicy Banku Prze-mysłowców i Kupców zł. 21 gr. 35, p. Bol. Rajszyński zł. 20, członkowie Stowa-rzyszenia Prawników zł. 519 gr. 35, Fa-bryka Kapeluszy Sp. Akc. zł. 113 gr. 50, T wo Zakł. Met. B. Hantke „Huta Czę-stochowa” za czas od IIV—30-IX r. b.: dyrektor huty zł. 240, urzędnicy zł. 72 gr. 16 i robotnicy zł. 930, p. N. D. Ber-liner zł. 10, p. J. Weksler zł. 15, praco-wnicy odcinka drogowego Rudniki zł. 41 gr. 30, Zakłady Chemiczne Sp. Akc. zł. 23 gr. 60, rejent p. L. Bugajski i praco-wnicy kancelarii zł. 30, Urząd Gminy Lipie zł. 46 gr. 50 (za 6 miesięcy), Urząd Gminy Rększowice zł. 4 gr. 50, grono nauczycielskie gminy Popów zł. 11 gr. 40, robotnicy browaru dawniej K. Szwe-

Najkorzystniejsze źródło zakupu

**FUTER**

w firmie

**Michał Ajdelman**

CZĘSTOCHOWA,  
Piłsudskiego 5,  
Telef. 305.

**Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!**



de zł. 17 gr. 56. Urząd Gminy Wanczów zł. 25 gr. 97, p. dr. Stan. Parczyński zł. 10, p. Z. Szostakiewicz zł. 8, soltys wsi Zacisze zł. 29, p. Rud. Miedziejewski zł. 3 gr. 20, p. W. Sałat zł. 5, p. J. Kurek zł. 3, p. J. Wajsfelner zł. 1.

2) Redakcje pism miejscowych: „Gonca Częstochowskiego” z ofiar zł. 251 gr. 45 i „Słowa Częstochowskiego” z ofiar zł. 92 gr. 40.

3) deklaracje na dobrowolne opodatkowanie się w ciągu 6 miesięcy:

robotnicy Częst. Zakł. Wyrób. Włók. „Stradom” w wysokości opłat na fundusz bezrobocia, Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Częstochowie pół procent od ogólnej sumy uposażenia miesięcznego personelu oddziału, Północne T-wo Transportowe i Eksped. Oddział w m. zł. 50 gr. 80, dr. E. Petrykat po zł. 30 i 1 proc. od uposaż. w Kasie Chorych, pracownicy Zakładu Lecznico-Wychowawczego dla jaglianych w m. pół procent od uposażenia, p. St. Korngold zł. 40, p. M. Rozenowicz zł. 30, p. J. Cholewicki zł. 8, p. M. Rosenstein zł. 10, grono nauczycielskie Miejsk. Semin. Żeń. zł. 58 gr. 75, p. K. Soczek zł. 8, dr. J. Lipiński zł. 5 i 1 proc. od uposażenia w Kasie Chorych, p. Aleks. Włosiński zł. 5, p. Piotr Dębski zł. 5, p. J. Sztencel zł. 15, p. B. Grylak zł. 5, p. L. Nowak zł. 5, p. Zofia Augustyniakówna z Iwanowicz zł. 1, p. dr. L. Batawia 1 proc. od uposażenia w Kasie Chorych i p. St. Jastrzębski ofiary w naturze (warzywa).

Rozdział żywności. Sekcja Rozdzielcza Pow. Komitetu dla Spraw Bezrobocia zaopatrzyła w żywność na tydzień od dn. 17 do dn. 23. X r. b. 655 rodzin w tem 2035 osób, a w rejonie nr. 4 na punkcie wojskowym 59 rodzin, w tem 190 osób, razem rodzin 714 (2225 osób). Na dzień 23 bm. dodatkowo zakwalifikowano 796 rodzin, w tem 2054 osoby.

Wyrodna matka. Przy ulicy Olsztyńskiej 40, zostało podrzucone przez jakąś wyrodną matkę dziecko pięci letniej. Noworodka umieszczono w szpitalu przy ul. Jasnej. Wyrodnej matki poszukuje policja.

Nagły zgon. W mieszkaniu p. Józefy Synoradzkiej w Blesznie zmarła nagle 38 letnia Stanisława Caban, zam. w Blesznie. Jak ustalono, śmierć nastąpiła wskutek aneurizmu serca.

Złodziej i paserka odpowiedzą przed sądem. Miejskowy Wydział śledczy aresztował niejakiego Bolesława Szelażkę, zam. w Warszawie, który w swoim czasie dokonał kradzieży bielizny pościelowej i zegarka u p. Adeli Smusz (Kozia 5). Szelażkę skradzione rzeczy sprzedał Teresie Grabowskiej (Nadrzeczna 2). Policja odebrała od niej skradzioną bieliznę i zwróciła poszkodowanej. Szelażka osadzono w tut. więzieniu, Grabowska zaś odpowie przed sądem za nabycie rzeczy pochodzących z kradzieży.

Złodziej „budowlany”. P. Jan Tomala przyjechał w poniedziałek własnym wozem z Jawornic do Częstochowy, celem poczynienia zakupów różnych rzeczy, głównie zaś okuć budowlanych. Gdy już wszystko załatwił i ułożył na wozie, podszedł tam złodziej, który korzystając z chwilowej nieuwagi p. Tomali, szybko ściągnął paczkę, zawierającą 200 sztuk narożników okiennych, 40 zawiasów do okien, 14 zawiasów do drzwi i 15 zakrętek, ogólnej wartości 25 zł. 27 gr. Złodziej zbiegł bezkarnie, poszukuje go policja.

Splądzeni i wykryci złodzieje węgli. Jeden z policjantów, będący w służbie na stacji Stradom, spostrzegł kilku osobników, którzy zrucali węgiel z wagonów i odnosili w pobliskie krzaki. Policjant chcąc udaremnić kradzież przybliżył się do złodziei, wówczas ci poczęli uciekać. Posterunkowy puścił się za nimi w pogoń, lecz nie zdołał opryszków ująć. Dochodzenie ustaliło, że złodziejami tymi byli: Marja Łata, Henryk Ginter i Marjan Masłowski, zam. w barakach.

Czyja krowa? Wczoraj o godz. 13,25 zatrzymano na Nowym Rynku krowę, maści czarnej z białem. Po odbiór może się zgłosić prawy właściciel do II Komisariatu P.P. (Narutowicza 18) za uprzednim udowodnieniem własności.

Kradzieże. P. Janowi Kowalskiemu (Tartakowa 28) skradziono z mieszkania w czasie snu portfel, zawierający kwesł na sumę 100 złotych, płatny w dn. 1 grudnia b.r.

Z korytarza Banku Polskiego skradziono Feliksowi Szczygłowi (Koszarowa 25) rower, wartości 100 złotych.

## „GRAND - KINO”

Dziś i dni następnych. ANITA PAGE, BESSIE LOVE, CHARLES KING, 3 gwiazdy ekranu:

w fascynującym dramacie osnutym na tle życia aktorów Broadwayu p. t.

## TRUBADURZY NEW-YORKU

(BROADWAY MELODY)

znanej wytwórni METRO-GOLDWYN MAYER. — Historia miłości, rozgrywającej się na tle kulis teatru. — Porywający dramat młodego człowieka, który będąc narzeczonym jednej siostry, kochał się w drugiej bez pamięci.

NAD PROGRAM: Tygod. światowych wydarzeń i polska chwila bież.

Początek seansów: w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp. Ceny miejsc zwykłe: Krzesła zł. 1 i 1.20 gr., balkon zł. 1, łoża 1.50 i 2 zł.

SALA OGRZANA — Początek ostatniego seansu o godz. 9.30 wiecz.

## STALE NA SKŁADZIE:

świeże baterie anodowe. Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne oraz radioaparaty i radjosprzęt. Niezawodne ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych. — Żarówki. Galanteria elektrotechniczna, grzejniki i żelazka elektryczne. Łożyska kulkowe.

## Biuro Techniczne „UNION”

Sp. z o. o. — PANNY MARJI 14. — Tel. 7 70.

## Z koncertów chóru „Hasło”.

W niedzielę odbyły się dwa koncerty: jeden poranek o godz. 12 tej w południe w sali „Grand-Kina”, drugi wieczorem w sali Straży Ogniowej. Koncerty te wypełniły popisy mistrzowskiego chóru męskiego złożonego z urzędników Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu p. n. „Hasło” pod dyrykcją znanego i popularnego w kraju kompozytora prof. St. Kwaśnika. Trudną sprawą jest napisanie recenzji o tak świetnym chórze, który naprawdę zasługuje na miano mistrzowskiego.

W pierwszym rzędzie należy podziwiać wspaniały i wprost imponujący materiał głosowy. Tak równych głosów i zlewających się w jedną barwę dawno nie słyszałem. Czy to w imponująco potężnych fortach, czy też w słodkich pianisimach, miękkość barwy głosowej była zawsze utrzymana. Basy, barytony, drugie tenory są niedościgłym wzorem dla wielu wybitnych chórów. Tenory pierwsze dały dowody zadziwiającej wytrzymałości głosowej (dwie godziny prawie bez przerwy trwał koncert).

Z utworów, śpiewanych na obu koncertach, na szczególne wyróżnienie zasługują: „Dwie dole” Lachmana, „Zaszmiał las” Opieńskiego, „Na wiecznej fali” Poradowskiego, piękne i bardzo oryginalne „Tango” Wallek-Walewskiego, „Święty ogień” Nowowiejskiego, „Złotnicki bęben” Marolta, wszystkie utwory dyrygenta, „W olszynie” i „Krakowiak” Wallek-Walewskiego.

Chór ten swoją pierwszorzędną wartość ma do zawdzięczenia swemu świetnemu dyrygentowi, profesorowi St. Kwaśnikowi, który potrafił wydobyć z niego wszystkie wartości artystyczne o skończeniu doskonałej formie.

Należy tylko żałować, że nasza inteligencja, a szczególnie zawodowa, nie zainteresowała się tak świetnym zespołem, który, nie szczędząc swych trudów, przybył z Poznania do nas, by ułżyć doli bezrobotnych, na których dochód z koncertu był przeznaczony.

Redaktorowi „Słowa Częstochowskiego” należy się wyraz wielkiego uznania za zorganizowanie tak świetnej uczty artystycznej. Oby Częstochowa mogła słyszeć jaknajczęściej tak wspaniałe koncerty, jak niedzielne.

Edw. Mąkosza.

Koncerty tak świetnego zespołu, jakim jest „Hasło”, były dla naszego miasta wydarzeniem niezwykłym, — chór, który czarował dziesiątki tysięcy słuchaczy we wszystkich stolicach Europy, zjechał do miasta prowincjonalnego, które naprawdę ma pretensje do miast wielkich, a przecież nie umiało docenić ważności tego wydarzenia, bowiem ci, którzy powinni przedewszystkiem popierać podobne urządzenia, świecili nieobecnością. Drużyna „Hasła” nie zraziła się jednak tem, a wydawnictwo nasze, które oba koncerty zorganizowało, postanowiło zaprosić „Hasło” w niedalekiej przyszłości ponownie do Częstochowy. Tym razem sala zapewne zostanie wypełniona po brzegi, ponieważ ci, którzy słyszeli w niedzielę „Hasło”, przybędą wszyscy, zachęcając innych do wzięcia udziału w wielkiej uczcie artystycznej.

Urządzenie jakiegokolwiek imprez na cele dobroczynne nie jest rzeczą łatwą, bowiem wszędzie jest taka część społeczeństwa, która nie popiera tych celów. Docenić znaczenie imprezy na cel dobroczynny może tylko ten, kto czynny bierze udział w pracach społecznych, oczy-

wicie bezinteresownie, — natomiast każdy, kto daje z musu, albo zawstydzony przykładem innych, w obawie, aby go „nie wytykano palcami”, nie poprze szlachetnych dążeń organizatorów imprezy dobroczynnej.

Z przykrością stwierdzić musimy, że wydawnictwo nasze spotkał zawód ze strony tych osób, po których należałoby się spodziewać takiego właśnie poparcia. Pewne osoby, zarabiające miesięcznie po kilka, a nawet po kilkanaście tys. zł., na załatwianiu rozległej klienteli spraw urzędowych, nad czem niema ścisłej kontroli państwowej, na koncert się nie stawili, odsyłając uprzednio dostarczone im bilety i zaopatrując listę biletową najprze różniejszymi dopiskami — że już dużo dają na bezrobotnych, że na koncerty nie chodzą, wreszcie, że wyjeżdżają itd. Wielka część z tych, którzy rzekomo mieli wyjechać w ub. niedzielę, usprawiedliwiał tem niemożność przybycia na koncert, pozostała jednak w mieście. Czyż nie można powiedzieć śmiało prawdy, zamiast operować nieprawdą, że mi, narażając się na kompromitację?

Ci wszyscy, którzy tak bardzo usprawiedliwiali się, że „już dają na bezrobotnych”, właściwie dają bardzo mało, im praca społeczna jest obca i obojętna los tych, którzy nieraz nie mają co do ust włożyć. Ale wśród tych, którzy rzekomo nie mogli przybyć na żaden z niedzielnych koncertów, wśród tych, którzy dotknęli epidemii wyjazdów... na ulice miasta, znaleźli się i tacy, którzy od nas, jako ich stałego klienta, nieźle zarabiają. Byliby przyszli bardzo chętnie, gdyby to nie były koncerty, lecz zapasy atletów, albo gdyby im dać bilety darmo. Narzeka się tu na zmaterializowanie społeczeństwa na Śląsku, w Poznaniu i na Pomorzu, najzupełniej niesłusznie, tam bowiem każda rzecz piękna doznaje należytej oceny, każdy uważa za siebie za obowiązek i dumę, jeżeli w jakikolwiek sposób może okazać pomoc bliźniemu, a sobie sprawić godziwą rozrywkę. Tych materialistów w naszym mieście zawstydził świetny chór „Hasło”, przybywając do nas z koncertami na rzecz bezrobotnych.

Zaznaczamy, iż za kilka tygodni odbędzie się również dwa koncerty „Hasła” w naszym mieście, w którym wrażenia pozostały niezatarte po minionej niedzieli. Teraz, gdy „Hasło” przybędzie do nas powtórnie, napewno oba koncerty wysłuchane zostaną przez tłumy publiczności, żadnej rozrywki artystycznej, publiczności, kochającej rzeczy piękne. W każdym razie koncerty niedzielne są dla nas przestroją, aby do groszorbów nie zwracać się już nigdy o poparcie rzeczy pięknych i wzniosłych.

Niezapomniane pozostały wspomnienia z pobytu „Hasła” w Częstochowie, koncerty przeszły wszelkie oczekiwania nawet najbardziej wybrednej publiczności, artyzm, z jakim zostały oddane poszczególne utwory, nie miał u nas równego sobie, jak to słusznie zaznacza wyżej w swej recenzji p. prof. Mąkosza.

A pobyt wśród pieśniarzy z „Pochodni” i przedstawicieli wydawnictwa naszego — bardzo serdeczny. Już po powitaniu drużyny poznańskiej na dworcu kolejowym od razu nawiązała się nieprzyjemna, przy śniadaniu gwarzone serdecznie, a w pochodzie na Jasną Górę wszystkim zdawało się, że stanowią jedną rodziną śpiewaczą, wszyscy rozumieli się nawzajem. Podczas obiadu rozcgar serdecznie, a chociaż przyjęcie urządziliśmy im bardzo skromne, ze

względem na nadwyzczaj szczupły zbiór ze sprzedaży biletów, panowała szczerza serdeczność, goście z Grodu Przemysławskiego przyjęli to od nas, jako „wielkie przyjęcie”, wyrażali swą radość, że znajdują się w Częstochowie. Ale radość ta więcej udzielała się nam wszystkim, bowiem chór, który koncertował we wszystkich stolicach Europy, zjechał do naszego miasta — pieśnią nieś pomoc bliźnim. Podczas obiadu „Hasło” uraczyło nas pięknym śpiewem, oddając bez dyrygowania kilka obcych hymnów narodowych w językach oryginalnych i pieśni ludowe, kilku zaś spośród członków „Hasła” oddało na solo różne utwory, zbierając burzę oklasków. Przy tej sposobności popisywali się również członkowie „Pochodni”, zbierając wyrazy uznania ze strony poznańskich gości. Opowiadano sobie wiele rzeczy ciekawych, urozmaicano spożywanie obiadu monologami, bawiono się serdecznie.

Wieczorem, po kolacji pierwszy przemówił redaktor Purwin, serdecznie dziękując „Hasło” za urządzenie wielkiej uczty artystycznej w Częstochowie, przy czym pod adresem dyrektora, prof. Kwaśnika i zarządu „Hasła” złożył szczególnie wyrazy podzięk. Odpowiedział nadwyzczaj serdecznie dr. Dziewiński, w-prezes „Hasła”, zęgnając się z częstochowianami w imieniu całego zespołu potężnej liczebnie świetnej drużyny poznańskiej.

Mimo ulewnej deszczu, gromada częstochowian podążyła na dworzec odprowadzić do pociągu gości poznańskich, których chciałoby się tu jeszcze zatrzymać wśród nas, jeszcze ich usłyszeć, jeszcze pogwarzyć serdecznie, lecz, niestety, każdy z nich — to człowiek pracy, każdy musiał się już w poniedziałek rano stawić w biurach Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu, do pracy na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku.

Pociąg już ruszył, a za nim podążali częstochowianie, tu z peronu, tam z okien wagonów zamieniano ostatnie pożegnania ruchami rąk, dopóki pociąg nie wjechał na zakręt, znikając w mrokach nocy i unosząc drogich nam pieśniarzy, co imię Polski rozstawili po szerokim świecie.

Słowa serdecznego podziękowania na leżą się Zarządowi Straży Ogniowej z pp. prezesem Konem i komendantem Serednickim na czele — za bezinteresowne użyczenie sali na koncert „Hasła”, oraz p. Goldbergowi, właścicielowi „Grand-Kina” i dyrektorowi p. Browiczowi — za piękną, olbrzymią salę na koncert poranek, oddaną również bezinteresownie. Obywatelskie stanowisko za rządu Straży Ogniowej i właściciela, oraz dyrektora „Grand-Kina” podkreślamy szczególnie, jako piękny przykład zrozumienia celów wzniosłych.

Wszystkie przyjęcia — śniadanie, obiad i kolacja dla naszych drogiej gości z Poznania odbyły się w restauracji „Pod wiechą” (Aleja 88), której właściciele, pp. Konieczny i Szymański dołożyli wszelkich starań, aby goście byli zadowoleni. Lokal tej restauracji, gruntośnie odnowiony, sprawia wrażenie bardzo miłe, a obszerna sala może pomieścić wielką liczbę osób. Podczas obiadu i kolacji przygrywał dobrze zgrany tercet, zbierając zastużone oklaski. W restauracji „Pod wiechą” po raz pierwszy od jej otwarcia była tak wielka grupa osób, biorących udział we wspólnej biesiadzie, to też ze szczególnym uznaniem podkreślić należy sprawność obsługi i sprężystość gospodarzy.

## Pierwszorządna Pracownia FUTER

G. GOLDSTEIN

Aleja 9, 2 brama II piętro lub Kate dralna 16 (dawniej Strażacka)

Przyjmuje wszelkie roboty kuśmierskie, oraz farbowanie futer.

CENY KONKURENCYJNE.

## Miód pszczelny

prawdziwy pod gwarancją, tegoroczny, deserowo-kuracyjny wysyłam z własnej pasieki za zaliczeniem pocztowym 3 kg. — 9 zł, 5 kg. — 14 zł, 10 kg. — 26 zł, wraz z opłatą i blaszankami

JAN PYRKOSZ, wieś Korzonek, gmina i poczta Konopiska

## WROGOWIE BRUDU

abonują „CZYSTOŚĆ”

z dot. bezpt. „PRZYJACIEL ZDROWIA” i „LEKARZ DOMOWY”

Rocz. Zł. 6. — P.K.O. Nr. 15-960

Red. w Warszawie. Skrzynka poczt. 729

W Częstochowie bliższych inform. udziela Red. Lekarz-D-ka MICHAŁ GREJNIEC, ul. N. Marji Panny 10, telefon 2-50.



## Z KRAJU.

Polsko-węgierskie uroczystości  
w Warszawie.

Komitet uczczenia pamięci udziału Węgrów w powstaniu listopadowym projektuje wielkie uroczystości na dzień 8 grudnia w Warszawie.

Przed południem zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa, umieszczona prawdopodobnie na pałacu Mostowskich (ul. Przejazd), ponieważ stamtąd wyruszyli oddziały powstańcze.

W godzinach wieczornych odbędzie się akademja polsko węgierska oraz raut w salach rady miejskiej.

Spodziewany jest przyjazd licznej delegacji z Węgier.

## Miesiąc Propagandy Śląska.

W ciągu listopada b. r. odbędzie się na terenie całego państwa „Miesiąc Propagandy Śląska”, pod protektorem P. Prezydenta Rzplitej, prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Od 1 do 14 listopada będzie się odbywała zbiórka pieniężna po szkołach, domach, urzędach, instytucjach i t. d.

Komitet wydał ilościowe znaczniki w cenie 10 i 50 gr. Ponadto komitety „Miesiąca” będą przeprowadzały zbiórkę na t. zw. karty deklaracyjne.

## Zabójstwo o piłkę.

W Sosnowcu sąd okręgowy rozpoznał sprawę 17-letniego Władysława Kułacha (Sosnowiec, Wiejska 11), oskarżonego o zabójstwo.

Na ulicy chłopcy grali w piłkę nożną. Jeden z nich, Józef Brejdak rzucił piłkę przez parkan do ogródka Józefa Kułachowej. Kułachowa zamknęła furtkę i piłki nie chciała zwrócić. Chłopiec najpierw prosił o piłkę, potem zaczął wymyślać. Wówczas syn Kułachowej, Władysław otworzył furtkę i rzucił się na Brejdaka, wbijając mu nóż w pierś. Cios był celny, gdyż nóż przebił serce i Brejdak padł martwy na ziemię. Sąd skazał Władysława Kułacha na jeden rok więzienia.

Czwarty raz chciał się żenić, ale  
mu się nie udało i siedzi...

Onegdaj aresztowany został w Jędrzejowie pod zarzutem bigamji Stanisław Kossowski vel Piasecki, zam. we wsi Łany, gm. Wodzisław.

Kossowski w lutym 1927 r. zawarł związek małżeński z Heleną Śniadą. W pięć miesięcy po ślubie porzucił ją i w sierpniu przy pomocy sfalszowanych dokumentów powtórnie zawarł związek małżeński z Sabiną Gulińską, panną lat 19.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA  
ROMANS.

67)

Hrabia Goldi zamilkł na chwilę, poczem ją mówił prawie szeptem:

— Nie spodziewałem się... I jakże bym się mógł spodziewać, że kochanka tego człowieka jest... ta... którą widziałeś?

— A jeszcze mniej spodziewałem się tego, co się zemną stało w tej okropnej chwili!

— Ach, Olivierze, jakże mylnie i nie stałe są twierdzenia ludzkie! Jak w pewnych chwilach największa siła woli nie nie znaczy! Znasz mnie, Olivierze. Wiesz pan, jakiej strasznej odrady doznawałem na myśl o zbrodniach tej kobiety. Stworzyłem w sobie duszę sędziego, idealną i nieomylną. Tak mi się przynajmniej wydawało! Współdziałałem z wami z całą energią, gdyście dążyli do wyrwania ministra ze szponów hrabiny Goldi. Przyśięgam, że działałem z chłodną rozważą i sprawiedliwie, pragnąc unieszkodliwić zbrodniarkę. Jakże ja byłam szalony!

— Stawiając nagle przed nią w chwili, gdy wyszła z objęć tego nieznane, poczułem, że jakgdyby znikła nagle cała przeszłość. Atak szału, brutalne obudzenie pożądania, które mi się wydawało dawno wygasłym!... Wszystko co chciałem. Dość, że stałem się nagle tym samym, jakim byłem w czasach, gdy ja kochał, gdy jej ufał...

— Wystarczyło kilka sekund, aby hrabia Goldi, człowiek zahartowany przez

Współdziałanie społeczeństwa z L. O. P. P.  
w dobie obecnego kryzysu gospodarczego.

Wzmagający się kryzys gospodarczy, który spowodował ogólne zaburzenie ludności oraz bezrobocie coraz liczniejszych rzesz pracowników, wytworzył u części społeczeństwa pewną, nader niebezpieczną psychozę, wyrażającą się zubożeniem dla wszelkich spraw pozasobowych, — w tem również dla spraw obrony państwa przed możliwością niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako instytucja wyłoniona z szeregów całego bez wyjątku społeczeństwa i skupiająca w sobie jego wielkie wysiłki w kierunku tej obrony, powołana jest do trzeźwego przedstawienia się objawom takiego zubożenia. Przeciwnie, — wobec coraz bardziej niedużych i coraz natarciwszych zakusów obcych czynników na nasze granice, — L.O.P.P. poczuwa się do obowiązku wzmocnienia wśród społeczeństwa czujności, a zarazem jaknajlepszego przysposobienia do tej obrony. L.O.P.P., opierając swą działalność na ofiarności publicznej, rozporządza czerpaniem stąd zasobami w sposób dla obrony przeciwny, jaknajkorzystniejszy. Starając się o stworzenie silnego lotnictwa, a przygotowanie całej ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, rozwija w tym kierunku działalność wszechstronną i bardzo skuteczną.

Ale prócz tego musi jeszcze zaapelować do społeczeństwa, do jego wszystkich warstw, klas i zawodów, by bez względu na różnice narodowości, wyznań i przekonań, stawało w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego tem liczniej w szeregach obrońców państwa. Niestety, bowiem, dotychczas zaledwie 2 proc. ogółu obywateli zapisanych jest w poczet

Kossowski będąc w Rosji poraz 3-ci zawarł związek małżeński i w ostatnich dniach w jędrzejowskim poraz czwarty usiłował stanąć na ślubnym kobiercu, został jednak aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego w Jędrzejowie.

Smutny koniec „karjery” sprytnego  
oszusta.

Od długiego czasu polcja w całej Polsce poszukiwała gorliwie niejakiego Piotra Djamentowicza, a w fotografię jego i rysopis wpatrywała się coś setka wywiadowców. Wszelkie poszukiwania były jednak daremne, nawet listy gończe nie zdołały Djamentowicza doścignąć. Przez szereg miesięcy grasował

członków L. O. P. P., gdyż na ogólną liczbę 30-u milionów obywateli kraju liczy P. O. P. P. zaledwie 600.000 członków. Ta wręcz niewspółmiernie szczupła i nikła ilość nie da się niczem innym wytłumaczyć, jak tylko obojętnością społeczeństwa na sprawy obrony, zwłaszcza jeżeli się zważy, że składki członków LOPP są przecież bardzo niskie, bo dosłownie groszowe.

Spółeczeństwo powinno — mimo wszystko — zrozumieć, że dla tej sprawy nie wolno być obojętnym. Nie wolno obojętnie na sprawę własnego niebezpieczeństwa, kiedy ono zagraża coraz widoczniej, ulegają zaś niemilosiernej zagładzie ci, co nie chcą i nie umieją się bronić.

Zważywszy, jak niewielką i każdemu dostępną, bo 50 i nawet 10 groszową składką miesięczną przyczynić się można do wzmocnienia naszej obrony, powinien każdy bez wyjątku obywatel poprzeć usiłowania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako obronę samego siebie. Niechby jaknajprędzej powiększyła się liczba członków Ligi, chociażby o dalsze 2 proc. ogółu obywateli. Pamiętajmy bowiem, że nie co innego, jak właśnie obojętność dla spraw ogólnych, dla spraw dobra publicznego i obrony granic, — spowodowała w wieku XVIII tym zagładę Rzeczypospolitej Polskiej. A przyczynili się wówczas do tego ci sami nasi sąsiedzi polityczni, pośród których żyjemy i dzisiaj. Obyśmy nie „zmadrzeli” dopiero po szkodzi!

Nechaj dziś nie zbraknie ani jednego obywatela Polski, któryby swym skromnym, bo groszowym dotkciem czynnie nie przyczynił się do spotęgowania sił naszej obrony!

L.

on w Poznaniu i innych miastach wielko polskich, podając się tam bądź za „obywła”, bądź też za „kupca”. Djamentowicz dokonał całego szeregu oszustw, a gdy tylko grunt zaczął mu się palić pod nogami — zmieniał natychmiast „powietrze”.

Dopiero onegdaj udało się pochwycić Djamentowicza i to w okolicznościach zgoła niezwykłych. Już po północy do restauracji „Lij” w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu przyszedł jakiś starszy jegomość. Po zjedzeniu kolacji — gość zniknął z sali. Znalaziono go dopiero później leżącego w toalecie w kałuży krwi; jak się okazało, przeciął on sobie żyłką mięśnie na ręce.

Desperata przewieziono do komisariatu P. P., dokąd wezwany został lekarz

— Oczywiście. Ale pan zdaje się zapominać o najważniejszym, że zakomunikowałem parlamentowi o ujęciu Narwy, podczas gdy wcale nie jest ujęty. Spodziewam się, że szukano wszędzie?

— Sądzę, że tak — odparł Olivier, aczkolwiek nie myślał tego bynajmniej.

Leander Biche był ciężko ranny, hrabia Goldi tak poruszony, że zupełnie niezdolny do czynu, a więc nie było woda. Najlepszy z pomocników, Paweł zrobił co mógł, podczas gdy Hermasios powrócił czasowo do swego dawnego zawodu lekarza. A jednak, mimo najlepszych chęci i najgorliwszej inicjatywy, Paweł mógł zapomnieć o pewnych najważniejszych szczegółach.

Jestem zdania — zaznaczył Breautier, — że powinniśmy sami zbadać co można.

— Właśnie chciałem panu to samo zaproponować — ożywił się Olivier. I zwracając się do siedzącego obok w korytarzu Pawła, wyrzekł głośno, specjalnie dla Breautiera:

— Proszę przyprowadzić stróża.

Tak — zauważył minister — od tego możemy się dowiedzieć najwięcej.

Upłynęło kilka minut. Breautier i jego przyjaciel poczęli się niecierpliwie, uważając, że stróż zbyt długo każe na siebie czekać. Telepatycznie więc Olivier ponowił rozkaz, dany Pawłowi, jakeśmy bowiem zaznaczyli, ten ostatni mógł odbierać, lecz nie mógł wysłać informacji.

Po chwili Paweł się stawił. Błady był i zmieniony. Przyszedł sam, bez stróża willi.

Pogotowia. W trakcie badania wyszło na jaw, że niedoszłym samobójcą jest właśnie Piotr Djamentowicz. Ponieważ rana jego okazała się lekka — przewieziono go na kurację wprost do szpitala więziennego.

Zbiegły bandyta zamordował  
policjanta.

Z więzienia w Równem zbiegł niedawno znany opryszek, Polaczek. Policja otrzymała wiadomości, że zbiegły więzień ukrywa się w okolicach Antonówki (pow. sarnieński), wobec czego wydelegowano posterunkowego, który miał zbiega aresztować. Po przybyciu na miejsce, gdzie ukrywał się opryszek, wezwał go posterunkowy do oddania się w jego ręce. Polaczek pozornie się na to zgodził, wyszedł ze stodoły i kiedy policjant usiłował nałożyć mu na ręce kajdanki, błyskawicznym ruchem wydarł mu karabin i strzelił dwa razy.

Gdy ranny posterunkowy upadł, dobił go bagnetem, poczem zbiegł w okoliczne lasy. Zarządzona obława nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów. Zmarły tragicznie posterunkowy osierocił żonę i dwoje dzieci.

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 28 października.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 15.05 Komunikat gospodarczy.
- 15.15 Komunikat harcerski.
- 15.25 „Skrzynka pocztowa”.
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20 „Na polskim pograniczu”.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce.
- 16.55 Angielski.
- 17.10 Odezyt.
- 17.35 Popularny koncert symfoniczny.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Giełda rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następn.
- 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radiowy.
- 20.00 Muzyka lekka.
- 20.45 Kwadrans literacki.
- 21.00 Feljeton muzyczny.
- 21.15 Koncert ze Lwowa.
- 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i kartę ziemniczną, wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Moszka Weintrauba, zam. w Częstochowie.

UCZNIÓW I II klasy gimnazjalnej przyjmę do kompletu lekcji, oraz udzielam korepetycji uczniom ze szkół powszechn. Aleja Wolności 2-4. Piotrowski.

VIII.

ICH SĄD.

— Stróż i jego żona... — wyjął Paweł... — uciekl!

Minister i telepata nie mogli powstrzymać okrzyku gniewu.

— Ach, prawda! uderzył się w czoło Olivier. — Gdy zobaczył stróża, uwięzionego w przedśionku, zdawało mi się, że ma obandażowaną rękę.

— Tak było w istocie — potwierdził Paweł. — Lewa jego dłoń była ukryta pod opatrunkiem. Mówił nam nawet, że się skaleczył, upadłszy na grabie. Strach uczynił go gadatliwym.

— O, dlaczego mnie tam nie było! — zawołał Olivier. — Przecież to jasne jak słońce. Ten stróż z głupowatą miną to był Narwa! A oni się nie spostrzegli! pozwolili mu uciec!

Na twarzy Pawła malowało się przeżalenie. Breautier czuł, że usuwa mu się z pod nóg ostatnia nadzieja, którą, pomimo wszystko, zachował. Nawet zgębiony hrabia Goldi okazał zainteresowanie.

Dla uspokojenia sumienia Olivier zarządził niezwłocznie odszukanie okolicy, co jednak nie dało najmniejszego rezultatu. Narwa i jego towarzyszką — może był to nawet towarzyszy, przebrany za niewiastę — zniknęli bez śladu.

Okazało się, że było pewne niedopatrzenie ze strony człowieka, który ich pilnował. Został oszukany. Widząc spokojne zachowanie aresztowanych przyjął za ręk pseudo-stróżki szklankę wody, uśmiechał bowiem z pragnienia. Zaledwie jednak wypił ów płyn, zapadł w głęboki sen. Biedak spał jeszcze, gdy jego towarzysze udali się na poszukiwania.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeczeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Pauny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99